

Szkółka



Modl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

niedzielnia



Leszno. — *W Niedzielę szóstą postu, dnia 24. Marca 1839.*

Religia.

Odezwa przy poświęcaniu palm.

Processyą dziśieyszą liczą pomiędzy najdawniejsze processye w kościele naszym, i jest dowiedziono, że ją ieszcze przed tysiącem dwoma stami lat odprawiano, obchodząc pamiątkę tryumfalnego wjazdu Jezusowego do Ieruzolimy. — Pan Jezus uzupełniając prorocstwo Zacharyasza proroka, który przepowiadał o przyszłym Zbawicielu świata, o Mesyaszu, powiedział: „Raduj się wielce córko Syonu, wykrzykuj córko Ieruzalem! oto Król twój przyjdzie tobie sprawiedliwy i Zbawiciel, on ubogi, a wsiadający na oslicę i na osielka, syna oslicy.“ Na sześć dni przed swoją męką, jak nam dziśieysza ewangelia święta powiada, iechał Pan Jezus od góry oliwnéj aż do kościoła ieruzolimskiego i wszedł do tego kościoła. Lud, otaczający Go licznie, wykrzykiwał: „Chwała Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imię pańskie! Chwała na wysokości Bogu!“ Łamał gałązki z drzew oliwnych i rzucał Mu pod nogi; a inni zdejmowali swe zwierchnie suknie i słali je po drodze, któredy miał przejeżdżać.

Taką pamiątkę kościół boży w niedzielę dziśieyszą, *palmową* nazwaną, ob-

chodzi. Dawniey, dla tém większég okazałości i uświetnienia iéy, wystawiano krzyż za miastem, lub za wsią. Stawiano przed nim kamienie iakby stół, lub iak stopnie przy ołtarzu, co się podziśdzień miejscami widzieć daie. Na te kamienie kładziono palmy, lub inne gałązki, zamiast gałązek oliwnych, znaku tryumfu Jezusowego, i błogosławiono ie; a rozdawszy pomiędzy lud obecny, wracano w processyi do kościoła, śpiewając pieśń stósowną. W czasie takiéy processyi, brama do miasta zostawała zamkniętą, i dopiero ją za nadeściem processyi otwierano. Wrota kościelne także były zamknięte, na znak, iż przed przyściem Chrystusa niebo przed ludźmi zamknięte było. A że w owe wrota zamknięte kapłan trzy razy krzyżem uderza i dopiero się potem otwierają, czyni to na znak, iż nam Pan Jezus wytrzymaniem trzech straszliwych męk: przy biczowaniu, cierniem koronowaniu i przybiciu do krzyża, wrota do zbawienia otworzył.

„Święty Augustyn,“ mówi ksiądz Malczeski, pisząc na dziśieyszą niedzielę, „sam sobie ciekawe zadaie pytanie, mówiąc: Co za przyczyna? że z takim tryumfem, radością i okazałością, z taką pompą, okrzykami i oklaskami, z iakiemi nigdy przedtém nie przyjmowali, przyjmują dziś Jezusa Chrystusa wszyscy niemal

mieszkańcy Ierozolimy? Wszakże tak wiele razy widzieli go przychodzącego do siebie, a przecie nigdy tyle nie okazali mu uszanowania? Przyczyna nie inna, odpowiada sobie Święty Augustyn, tylko nowość i szczególność cudu, który właśnie na kilka dni przed tym wiazdem swoim do Ierozolimy uczynił Chrystus, wskrzesiwszy umarłego Łazarza! Tegoto cudu sława rozeszła się po całej żydowskiéj ziemi. Tegoto cudu oczywiści i niezawodni świadkowie, wzbudzili wszystkich prawie obywateli do tak uroczystego przyimowania Chrystusa. Z wesołym okrzykiem i z palmami w ręku, oznaczając przez to, że go przyjmują jako najmocniejszego zwycięzcę śmierci, wynoszą go aż pod niebiosy. Ale iak zmienni są ludzie! Ten sam lud, w dni kilka późniéj, wykrzykiwał przed Piłatem: ukrzyżuy, ukrzyżuy!

Podobnie i my, Bracia mili, zmienni jesteśmy; w tym czasie wielkanocnéj spowiedzi, jesteśmy przeniknieni żalem i skrucą, przedsięwzięciem poprawy i pokutą. Oczyściwszy się z grzechów, radości oznakami przyjmujemy do serca naszych Chrystusa, aibowiem widzimy się wskrzeszonymi z grzechowéj śmierci; lecz za dni nie wiele, a może godzin nie wiele, zaledwie opuściliśmy progi kościoła, iuż na nowo nieprawościami naszymi wołamy: „ukrzyżuy go, ukrzyżuy!“ Takiego niesiatku i takiéj zmiany lękaemy się Chrześciane! Powróceni z miłosierdzia do łask, nie przybiiamy ra nowo grzechami naszymi na krzyż Jezusa Chrystusa. Przypomniemy sobie raczéj okropne iego męki i śmierć haniebną; one nas niech odstraszą od przestąpienia praw świętych. Domaga się Zbawiciel od nas krzyża; bo kto krzyża, zmartwień, utrapienia, zgryzót, dobrowol-

nie nie poności, nie naśladowie Chrystusa, i tam, gdzie iest Chrystus, niewieściuch przebywać nie może. Z krzyżem na barkach szedł Chrystus na górę Kalwaryi; Iego krzyż dźwigając, zaydziemy i my na górę wiecznego pokoju i niezmiennego szczęścia.

X. Mi.....

Rozmaitości.

Coto iest pastorał?

„Kumotrze!“ rzekł Grześ do Bartka, „a widzieliście wy iuż biskupa, iak mszą świętą odprawia?“ — „Biskupa,“ odpowiedział Bartek, „widziałem, ale nie iak mszą świętą odprawiał, ale iak w Gostyniu bierzmował.“ — „No, toście iednak widzieli,“ mówił Grześ; „a uważaliście, co on to miał za białą, srebrzystą laskę w ręku, u góry zakrzywioną, iak gdyby hak?“ — „Takudiotką miał, iak powiadacie, i z taką laską malują téż Świętego Marcina, Mikołaja i innych Świętych,“ odezwał się kumotr. — „A wiecie wy,“ zapytał się Grześ, „coto to znaczy i co to iest?“ — „A Bogać tam wiem,“ pomrukiwał Bartek. — „Widzicie tedy kumotrze,“ rzekł Grześ, „żebyście umieli na książce, tobyście nie iednego doczytać się mogli. Iac téż długo nie wiedziałem, coto iest i dla czego? a słysząc nie raz, że w kościele naszym nic nie iest na próżno, i wszystko ma swoje znaczenie, byłem ciekawy dowiedzieć się, coto znaczy ta laska biskupa. Aż nareszcie złapałem taką książkę, w którój to wszystko stoi. Moia kobieta dostała ją po swoim tatuśiu, co dawnemi czasy był organistą i uczył

dzieci na elementarzu. Otóż ta laska, którą ma biskup, takułka, iaką oto ma Święty Beno na figurze, nazywa się *pastorał*, to jest laska pasterska, bo biskupi są właściwie naszymi pasterzami, i znaczy troiaką powinność biskupa: wierzch tego pastorału, naksztalt laska zakrzywiony, znaczy, że biskup nauką i napominaniem swoim ma przyciągać lud do służby i miłości bożej; druga część pastorału, gdzie ręką trzyma, znaczy rząd dobry, który ma prowadzić biskup między owieczkami; a koniec pastorału upomina, aby występnych karał, ze złych nałogów wypychał, a do pobożnego życia nagał. — „Nu, widzicie mój miły Grzesiu,“ odezwał się Bartek, „co też to wszystko w tych książkach stoi; ale powiedzcie mi, czemu to nasz proboszcz, albo i inni, takich lasek, czy tam, iak wy z książki nazywacie, pastorałów, nie noszą?“ — „Hanu, mój kumotrze,“ odpowiedział Grzes, „to też stoi w téj książce, że właściwie sami biskupi mogą mieć takie laski, boć oni tylko są prawdziwymi pasterzami, iako następcy Apostołów świętych; a nasi proboszczowie, to są ich wyręczyicielami, boć przecie biskup nie może być wszędzie. I Pan Iezus, oprócz dwunastu Apostołów, wybrał był siedmdziesiąciu dwóch uczniów.“ — „Ha, ha,“ odezwał się Bartek, „teraz to rozumiem.“

X. Mi.....

O suszeniu śliwek.

Nie należy tego owocu wysuszać zupełnie, iak to czynią niektórzy. I owszem, przez suszenie odbiera się tylko śliwkom zbyteczną wilgoć, któraby im

przeszkadzać mogła do dobrego przechowywania, a bynajmniej nie wysusza się tak, iżby straciwszy wilgoć wszelką, mięsiwo ich stało się twardem i łykowatém. Do tego wybierają się zawsze śliwki zupełnie dojrzałe; najlepiej nawet byłoby używać iedynie tych, któreby, za wstrząśnieniem, same z drzewa spadły.

Nie wszyscy jednakowo śliwki suszą. Najlepszy sposób jest taki: Weź piękných śliwek dojrzałych, zdrowych, poukładaj iedną przy drugiey na lasach, i włóż w piec po wyjęciu chleba; zostaw ie w nim aż do następnego palenia; a nim ie do niego drugi raz włożysz, poprzewracay ie, powtórz to trzy, lub cztery razy, według, iak tego uznasz potrzebę. Doświadczenie i wprawa najlepiej tego nauczą. Gdy osądzisz, że już dostatecznie wyschły, rozpostrzy ie na kilka dni w miejscu suchém na wolném powietrzu, potem układaj warstwami w puszkach, papierem wyłożonych; włóż także między nie kilka liści bobkowych. Jeżeliby nie na chleb, ale dla samych śliwek w piecu się paliło, to się tylko uczyni w trzy lub cztery dni, bardzo go lekko ogrzewając.

Ogółowe przypomnienia gospodar-skie na miesiąc Kwiecień.

R ó ł n i c t w o. Główne zatrudnienia, siów iarzyny. W pierwszych dniach miesiąca kończyć siów iarey pszenicy, iarego żyta, ięczmienia dwu-rzędowego, grochu, wyki i owsa. Len ranny zaśiać. Pod len, ięczmień późny, pod konopie, proso, rolę odwrócić. Koniecznyę lepiej siać w ięczmieniu rychłym, niżeli w pó-

żnym: mniéy iest wystawiona na suszę, i prędzéy, iednostayniéy wschodzi. Łąki i pastwiska sztuczne zaśiéwać. Rychlé kartosfle sadić, pod późne i pod flance burakowe rolę doprawiać.

Łąki. Prace, na mieśiąc Marzec wskazane, pokończyć. Gdzie można, łąki suche zaléwać.

Gospodarstwo domowe. Bydło robocze ciągle na oborze karmić; młoda trawa więcéyby ie osłabiła, niżli wzmoćniła; krowy i młodociane bydło, ieżeli iuż idzie w pole, nigdy go na czczo nie wypuszczać; mianowicie, ieżeli pastwiska są mokre i błotne. Trawa takowa, przez zgłodniałe bydło spożywana, sprawia biegunkę, czasem i krwawą, i zamiast bydłę wzmoćnić, osłabia ie. Ieżeli zaś, dla braku paszy, na czczo musi w pole wychodzić, dawać często sól do lizania samą, lub, co lepiéy, z niektórymi gorzkiemi proszkami zmieszana, np. piołunem, bylicą i t. p. Ieżeli iest pasza, na wieczór ią dawać. Owcom, przed wyjściem w pole, nieco suchéy paszy dodawać, a osobliwie w pierwsze dni tego mieśiaca. W dni dżdżyste niech

pozostaną w owczarni, chociażby tu mało dostały paszy. Iagniąt, choć nayrychleyszych, ieszcze w pole nie wyganiać; późnieysze skopić.

Sady. Z chędożeniem drzew, z szczeniém, śpieszyć się. Drzewa kwitnące po silnym dėszczu otrząśniéy ostrożnie, a silnym mrozem mocno uszkodzonym drzewom przytniéy krótko gałązki, pęczki owocowe poobryway i pnie często i pilnie poléway. W dżdżystą porę oczyszczay drzewa stare ze mchu.

Ogrody kuchenne. Wysadki (sadzenie) na nasienie sadić; siać rzepę maiówkę, trybulę, szpinak, szczaw, sałatę głowiastą, kmin, portulakę, tymian, marchew, pietruszkę, buraki, cykoryą, gorczycę, anyż, koper pospolity i włoski.

Pszczoły. Otwory wylotowe powoli rozszerzać; słabe ule wzmacniać, osierocone ulecząć, albo z drugiemu połącząć; strzedz pszczoły od napadu rozbóynych; uważać, czyli matka żyie; ule podbierać i na lato przyrządzać; strzedz ule od mrówek, pałaków, a mianowicie w bliskości paśieki nie trzymać świń.

W tych dniach wyszła nakładem Ernesta Günthera w Lesznie:

Mała Encyklopedia polska, zeszyt pierwszy, litera *Aa—Cha*.

Wychodzić będzie poszytami, grubości pięciu arkuszy, i w przeciągu roku zostanie ukończoną. Cena każdego zeszytu na pięknym drukowym papierze wynosi 10 sgr., czyli 2 złp.; na welinowym papierze 20 sgr., czyli 4 złp. — Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie pruskie, polskie, galicyjskie, rossyjskie i niemieckie.

Wychodzący w Poznaniu Tygodnik literacki tak się o tém dziele wyraża: „O użyteczności dzieła tego, nie tylko dla młodzieży, lecz i dla każdego, który życzy sobie mieć pod ręką dzieło, mogące go albo bliżej obeznać z jakim przedmiotem z dziejów lub jeografii Polski, albo téż wskazać, gdzie obszerniejszą wiadomość powziąć można, nie potrzebujemy prawie wspominać; dość tu dodać, że wybór artykułów bardzo jest trafny, iż prawie wszystkie są ciekawe i dla każdego zajmujące. Cena dzieła tego jest tak niska, iż mamy nadzieję, że dzieło będzie w rękę każdego miłośnika literatury ojczystej.“

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)